

Monika Woźniak: Nikołaj Bierdiajew o głównych ambiwalencjach marksizmu

Ocena marksizmu ulega radykalnej przemianie w późnej twórczości Bierdiajewa. To, co wcześniej uchodziło za jedyny cenny element marksizmu, a więc „patos obiektywności” i pokora przed historyczną koniecznością, zaczyna się jawić Bierdiajewowi jako największe zagrożenie dla ludzkiej wolności – pisze Monika Woźniak dla „Teologii Polityczna Co Tydzień”: „Bierdiajew. Rosyjska idea”

W pisanej w 1918 roku (a wydanej pięć lat później, już na emigracji) *Filozofii nierówności* Bierdiajew rysuje przed czytelnikiem tkwiącą w marksizmie dwuznaczność następująco: „Marksizm jest jednak nauką wewnętrznie sprzeczną; jego obiektywno-naukowa strona zderza się ze stroną subiektywno-klasową, z którą jest związany rewolucyjny i moralny patos socjalizmu”[1].

Moralny wymiar ruchu socjalistycznego – który Bierdiajew widzi także w ruchu komunistycznym – ma charakter fałszywy: jest on demoniczną próbą wymuszenia duchowej przemiany osoby zewnętrznymi środkami, a co więcej – zamachem na kulturę jako przestrzeń realizacji wolności osoby. Fałsz marksistowskiej etyki wiąże się z antychrześcijańskim charakterem marksizmu, który opiera się na chiliastycznej pokusie zbudowania Królestwa Bożego na ziemi (wiązaną przez Bierdiajewa z judaistyczną zimmanentyzowaną apokaliptyką). W ten sposób okazuje się on być pseudoreligią i odsłania swój demoniczny charakter.

Emancypacyjny patos komunizmu to nic innego niż proklamacja nienawiści klasowej, resentymentu i zasady równania w dół, opierający się na niezrozumieniu hierarchicznej struktury bytu.

*Moralny wymiar ruchu
socjalistycznego ma charakter
fałszywy: jest on demoniczną
próbą wymuszenia duchowej
przemiany osoby
zewnętrznymi środkami,
zamachem na kulturę jako
przestrzeń realizacji wolności
osoby*

W porównaniu z tym
aspektem, naukowy
charakter
marksizmu,
związany z analizą
ekonomiczną,
wydaje się
Bierdiajewowi
zdecydowanie mniej
groźny. Ba, to
właśnie w nim
upatrywać można by
szansy na duchowe

ozdrowienie samych marksistów: „Subiektywno-moralna, emocjonalno-namiętna strona socjalizmu jest najbardziej odrażająca i fałszywa, to właśnie ona grozi przekształceniem życia ludzkiego w piekło. Obiektywna, naukowa, intelektualna strona socjalizmu jest bardziej neutralna i niewinna. Moralność socjalizmu, w swojej fanatycznej formie, która imponuje tak wielu ludziom, stanowi najbardziej bezbożną i przerażającą jego stronę. Wybawienia od tej odrażającej i niszczącej człowieka moralności należy szukać w patosie obiektywności, w poznawczej pokorze wobec konieczności i prawidłowości procesów społecznych”[2]. Owa konieczność procesu społecznego, jaką odsłania „obiektywna strona marksizmu”, w kontekście Rewolucji Październikowej oznaczać ma świadomość nieuchronności przejścia przez etap kapitalistyczny, koncentrację na rozwoju sił wytwórczych i pokorne pogodzenie się z nierównościami

społecznymi jako koniecznymi skutkami ubocznymi tego procesu, a także świadomość ewolucyjnego, reformistycznego charakteru przemian społecznych.

Taka ocena marksizmu ulega radykalnej przemianie w późnej twórczości Bierdiajewa. Zmienia się tu przede wszystkim wartościowanie. To, co wcześniej uchodziło za jedyny cenny element marksizmu, a więc „patos obiektywności” i pokora przed historyczną koniecznością, zaczyna się jawić Bierdiajewowi jako największe zagrożenie dla ludzkiej wolności. Tymczasem indeterministyczny i subiektywny wymiar marksizmu zaczyna być podkreślany przez Bierdiajewa jako coś pozytywnego. W artykule *Personalizm i marksizm*, opublikowanym w roku 1935, ta fundamentalna ambiwalencja zostaje opisana następująco: „Marksizm może zostać zinterpretowany na sposób humanistyczny, można widzieć w nim walkę przeciwko wyobcowaniu wobec człowieka jego ludzkiej natury, walkę o wrócenie mu całościowego istnienia. Marksizm można interpretować w kierunku indeterminizmu, można zobaczyć w nim proklamację wyzwolenia człowieka spod władzy ekonomii, wyzwolenia ludzkiego życia spod panowania losu (...) Jest w nim jednak także strona fatalistyczna, głęboko poniżająca człowieka” [3]. Humanistyczny i etyczny wymiar marksizmu, wyrażający się przede wszystkim w teorii alienacji, fetyszyzmu towarowego i *Verdinglichung*, opisywany jest tu przez myśliciela w zupełnie innym tonie niż w 1918 roku. Pochwałę myśliciela wywołuje też aktywizm Marksa, rola praktyki w marksizmie. Bierdiajew wiele miejsca poświęca też Marksowskiej filozofii historii, jej mesjanistyczno-profetycznemu charakterowi, zależności Marksa od myślenia religijnego.

Obiektywistyczno-naukowy aspekt zaczyna się natomiast jawić jako podstawowe niebezpieczeństwo filozoficzne. Dotyczy to materializmu i socjologizmu Marksa[4], a także determinizmu w filozofii historii. To one, nie zaś moralny i rewolucyjny patos marksizmu, są źródłem fałszywości marksistowskiej filozofii. Myśl Marksa zostaje tu ukazana jako etap dialektycznego rozwoju klasycznej filozofii niemieckiej: z jednej strony Marks przeciwko idealizmowi stawia problem konkretnego człowieka i jego integralności, z drugiej zaś – dziedziczy Hegłowski prymat tego, co ogólne, nad jednostką. To kolektywizm i materializm Marksa niszczą jego humanizm[5].

Genezy tej przemiany należy poszukiwać w kilku czynnikach. Po pierwsze, w *Filozofii nierówności* widać jeszcze wyraźne wpływy legalnego marksizmu. Bierdiajew ocenia tam rewolucję jednoznacznie negatywnie, zarazem przyczyn jej upadku upatrując jednocześnie w fałszywych podstawach duchowych i antropologicznych oraz w fałszywych przesłankach ekonomicznych. Bierdiajew dość wprost głosi tam, że właściwa analiza stosunków produkcji powinna była doprowadzić do przekonania, że w państwie nierozwiniętym nierówność społeczną należy oceniać pozytywnie, stanowi ona bowiem warunek rozwoju kultury i cywilizacji. Perspektywa ta zostaje przez niego całkowicie porzucona w latach późniejszych i uznana za błędną interpretację myśli samego Marksa.

Ogromne znaczenie dla zmiany w stosunku Bierdiajewa do marksizmu miała oczywiście publikacja pism młodego Marksa w latach trzydziestych. Wydanie *Rękopisów ekonomiczno-filozoficznych* stanowiło istotny kontekst rozwoju personalizmu i egzystencjalizmu i wywarło na Bierdiajewie duże wrażenie (wprost mówi on o zawartej w

Bierdiajew ocenia rewolucję jednoznacznie negatywnie, zarazem przyczyn jej upadku upatrując w fałszywych podstawach duchowych i antropologicznych oraz przesłankach ekonomicznych

nich myśli Marksa jako „genialnej”[6]). Recepcja Marksa na Zachodzie w latach trzydziestych była zupełnie inna od sporów rosyjskich początku XX wieku i dyskusji okresu II Międzynarodówki. Kategorie alienacji czy urzeczowienia,

wyjęte z ich pierwotnie ekonomicznego kontekstu i zuniwersalizowane, stają się dla Bierdiajewa jednymi z podstawowych narzędzi, podobnie jak dla wielu innych niemarksistowskich myślicieli tego okresu.

Wreszcie zaś, omawiania zmian wiąże się z przemianami w metafizyce samego Bierdiajewa. W latach trzydziestych podstawową opozycją w jego filozofii staje się opozycja „obiektywizacji” (tłumaczonej też czasem jako „obiektywacja”) i „transcendowania”. Znaczenie pierwszego z tych pojęć Ewa Matuszczyk tłumaczy jako „zatrącenie się podmiotu w swoim własnym wytworze – w przedmiocie”. Cały obiektywny świat przedmiotowy stanowi dla Bierdiajewa właśnie przestrzeń obiektywizacji, efekt takiego nastawienia świadomości, w której wytwór ducha przedstawia się jako coś obiektywnego, koniecznego i zniewalającego. Transcendowaniem nazywa zaś filozof takie wyjście z siebie osoby, które pozostaje wewnątrz sfery tego, co duchowe i osobowe. Transcendując, człowiek doświadcza innej osoby (a także nienaznaczonej obiektywizacją przyrody), przy czym doświadczenie to nie ma charakteru relacji podmiot-przedmiot, ale relacji ja-ty, egzystencjalnego obcowania, jak ujmuje to sam autor.

Pozytywne odwoływanie się do obiektywnego, naukowego charakteru marksizmu przestaje być możliwe, zakłada ono bowiem prymat zobiiektywizowanego bytu przedmiotowego nad twórczą wolnością osoby. Humanizm Marksa, wyrażający się w jego teorii alienacji, staje się zaś wielkim krokiem naprzód w demaskowaniu przedmiotowych źródeł ludzkiej niewoli – nawet jeśli krok ten jest niejako zatrzymany w połowie z powodu materializmu i kolektywizmu Marksa.

Humanistyczny patos marksizmu może być tu identyfikowany jako element mesjanistyczny i profetyczny także dlatego, że szeroko pojmowana rewolucja przestaje być przez Bierdiajewa ujmowana jako zamach na kulturę jako przestrzeń ludzkiej twórczości i wolności (a także przewidziany przez Opatrzność porządek ontologiczny), a zaczyna być widziana jako jedna z prób zniesienia istniejącego zniewolenia i depersonalizacji, dehumanizacji osoby. Główną ambiwalencją marksizmu przestaje być w oczach Bierdiajewa opozycja (subiektywny i etyczny) „demoniczny rewolucjonizm” kontra (obiektywny) „naukowy reformizm”, jak najkrócej można streścić interesujące nas fragmenty *Filozofii nierówności*. Zastępuje ją opozycja, o której Bierdiajew pisze następująco: „W marksizmie występują dwie tendencje: tendencja do obiektywizacji i wyobcowania człowieka w kolektywie oraz tendencja do subiektywizmu, do wyzwolenia pracy i robotników spod władzy społeczeństwa, do dokonania humanizacji społeczeństwa. Jedyne druga z tych tendencji zasługuje na poparcie, natomiast z pierwszą należy walczyć”[7].

W świadomości polskiego czytelnika Bierdiajew występuje często jako krytyk marksizmu z pozycji konserwatywnych. Dzieje się tak częściowo wskutek braku tłumaczeń – o ile *Filozofia nierówności* została przetłumaczona na język polski, o tyle późniejsze teksty o Marksie, takie jak *Chrześcijaństwo i walka klasowa* czy *Personalizm i marksizm* pozostają dla polskiego czytelnika niedostępne (a uwagi o Marksie w pozostałych tekstach – rozrzucone). Nierzadko poglądy na temat Marksa w dziełach Bierdiajewa nie są też szczególnie spójne, co utrudnia ich ocenę.

Socjalizm Bierdiajewa ma charakter personalistyczny i inspirowany jest raczej teorią społeczną Proudhona niż Marksa

Poglądy wyrażone w *Filozofii nierówności* trudno jednak uznać za szczególnie charakterystyczne dla Bierdiajewa. Po pierwsze, dość wcześnie zaczynają

się one niuansować – według niektórych badaczy jeszcze w 1918 roku[8]. Po drugie, w autobiografii filozoficznej to właśnie *Filozofię nierówności* Bierdiajew wskazuje jako jedno ze swoich najmniej udanych dzieł[9]. Z wieloma z wyrażonych tam przekonań – przede wszystkim z przekonaniem, że zmiany ekonomiczne powinny mieć charakter odgórny i dobrowolny – Bierdiajew polemizuje w latach trzydziestych wprost (np. w swojej obronie chrześcijańskiego socjalizmu przed Siemionem Frankiem).

Nie znaczy to, oczywiście, że w późnym okresie twórczości Bierdiajew całkowicie porzucił idee głoszone w *Filozofii nierówności*. Wiele z obecnych tam tez – choć najczęściej w mocno złagodzonej formie – pojawia się chociażby w opublikowanej w 1931 roku książce *O powołaniu człowieka*.

Nie sposób też mówić o jakimś szczególnym zbliżeniu Bierdiajewa do marksizmu. Jego socjalizm ma charakter personalistyczny i inspirowany jest raczej teorią społeczną Proudhona niż Marksa. Mimo zmiany stosunku do rewolucji w okresie emigracyjnym[10], Bierdiajew zachowuje ambiwalentny stosunek wobec Marksa, z całą siłą podkreśla, że tym, czego brakuje Marksowi, jest prawda personalistycznej nauki o człowieku jako egzystencjalnym centrum.

Autorka jest doktorantką filozofii w Instytucie Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego

[1] N. Bierdiajew, *Filozofia nierówności. Listy do nieprzyjaciół. Rzecz o filozofii społecznej*, tłum. J. Chmielewski, Kęty 2006, s. 148.

[2] Tamże, s. 147.

[3] Н. Бердяев, *Персонализм и марксизм*, „Путь” 48/1935, s. 13.

[4] Materializm Marksa podawany bywał zresztą przez Bierdiajewa w wątpliwość m.in. w *Personalizmie i marksizmie* oraz *Królestwie ducha i królestwie cezara*.

[5] Jak się wydaje, w porównaniu z *Nowym średniowieczem* pojęcie humanizmu używane jest przez Bierdiajewa w tekstach z lat trzydziestych jako nacechowane pozytywnie.

[6] Н. Бердяев, *Персонализм и марксизм*, „Путь” 48/1935, s. 11.

[7] M. Bierdiajew, *Królestwo ducha i królestwo cezara*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2003, s. 64.

[8] Zob. М. Колеров, *К истории "пореволюционных" идей: Н.Бердяев редактирует „Из глубины” (1918) // „Исследования по истории русской мысли”*, 1998, s. 319-333.

[9] Por. M. Bierdiajew, *Autobiografia filozoficzna*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2002, s. 270-271.

[10] „Należy uznać konieczność rewolucji społecznej w świecie. Można jedynie pragnąć, aby rewolucja ta była mniej okrutna ” (M. Bierdiajew, *Królestwo ducha...*, dz. cyt., s. 76).